

Problemy z tożsamością w świecie ponowoczesnym

*Identity problems
in postmodern world*

Aleksandra Wysokińska, Uniwersytet Łódzki, Instytut Socjologii, Katedra Socjologii Sztuki i Edukacji

STRESZCZENIE

Artykuł ma za zadanie przyjrzenie się najważniejszym nurtom myślowym zajmującym się problemem tożsamości ponowoczesnej. Autorka omawia pojęcie tożsamości, następnie przechodzi do scharakteryzowania tożsamości ponowoczesnej, wraz z wymienieniem najważniejszych cech. W dalszej części następuje opis wybranych koncepcji. Pierwszą z nich jest refleksyjny projekt Ja Anthony'ego Giddensa, skupiający się na motywie refleksyjności oraz postrzeganiu tożsamości jednostkowej jako projektu. W dalszej kolejności autorka poświęca uwagę rozważaniom polskiego socjologa, Zygmunta Baumana, twórcy koncepcji płynnej nowoczesności, który dużą wagę przywiązywał do globalizacji i jej wpływu na funkcjonowanie człowieka. Ostatnim ujęciem jest spojrzenie na przemiany jednostki przez pryzmat panującej narracji neoliberalnej.

Słowa kluczowe: tożsamość ponowoczesna, jednostka, postmodernizm, ponowoczesność.

Article aims to look at the most important currents of thought dealing with the problem of postmodern identity. The author discusses the concept of identity, then proceeds to characterize the postmodern identity, with indication of the most important features. In the following part we can find description of the selected concepts. The first of them is reflexive project of the self by Anthony Giddens, which is focusing on the theme of reflexivity and perception of individual identity as a project. Subsequently, the author concentrates on deliberations of Polish sociologist, Zygmunt Bauman, the creator of the concept of liquid modernity, who pays attention to globalization and its impact on human activity. The last part describes the transformation of the individual through the prism of the neoliberal narrative.

Keywords: postmodern identity, individual, postmodernism, postmodernity.

ABSTRACT

Wstęp

Podczas rozważań nad funkcjonowaniem współczesnych jednostek nasuwają się kwestie związane z następującymi obecnie przemianami tożsamości. Nie sposób nie zadać sobie pytania, czy szereg problemów, jakie w ostatnich dekadach wkroczyły na stałe do naszej rzeczywistości, w tym cały katalog chorób cywilizacyjnych, nie jest związany z trudnościami, jakie rzekomo dręczą jednostki żyjące w zglobalizowanym, usieciowionym społeczeństwie. W artykule postaram się zarysować myśl badaczy postulujących znaczące przekształcenie modernistycznej tożsamości w byt pokawałkowany, płynny i podlegający ciągłej negocjacji.

Czym jest tożsamość?

Nie podlega wątpliwości, że w ostatnim czasie nastąpił znaczny wzrost zainteresowania sprawami tożsamości – wielu upatruje przyczyny właśnie w pojawieniu się kwestii problematycznych, w myśl zasady, że nie myślimy o powietrzu, dopóki w pokoju nie zrobi się duszno. Postuluje się zrewidowanie ustalonego rozumienia tożsamości, argumentując, że klasyczne spojrzenie nie ma prawa bytu w świecie gwałtownych przemian i zanikania granic. Nie chcąc zagłębiać się tutaj w zawilgości różnych definicji, przypomnę jedynie, że termin ten ma odległą etymologię – wywodzi się z łacińskiego *idem* oznaczającego identyczność i ciągłość. Rozważania nad tożsamością również mają długą tradycję, sięgającą do starożytności i kontynuowaną przez całą historię ludzkości przez badaczy i myślicieli o różnorodnej

proweniencji. Dobrze oddał subtelność i pewną nieuchwytność pojęcia Erik H. Erikson, zauważając wielorakie jego konotacje: jako świadome poczucie samego siebie, jako dążenie do ciągłości osobistego charakteru, jako milczące realizowanie syntezy ego oraz wewnętrzną solidarność z ideałami i właściwościami grupy (Golka 2006 za: Erikson 2004). Anthony Giddens (2001) natomiast celnie zauważył, że tożsamość jest jednym z podstawowych problemów egzystencjalnych człowieka – jej brak wyrażałby się biologicznym trwaniem, bez poczucia przeszłości i przyszłości. Mówiąc krótko, odnosi się ona do relacji z samym sobą oraz światem zewnętrznym i stanowi swego rodzaju samookreślenie. Oczywiście odpowiedź na pytanie „Kim jestem?” następcza wielu trudności, nie wiemy, czy jest ona zawsze gotowa, czy może konstruowana doraźnie. Giddens, wraz z wieloma badaczami podkreśla, że tożsamość ma charakter procesualny, „nie jest po prostu czymś danym jako wynik ciągłości jej (jednostki) działania, ale czymś, co musi być (...) wytwarzane i podtrzymywane przez refleksyjnie działającą jednostkę” (Giddens 2001). Wedle tego spojrzenia charakteryzuje się ona wahaniem, przyptykami, następującą na przemian pewnością i niepewnością, ciągłym poszukiwaniem i próbami redefinicji. Co ważne, na co dzień jednostki mogą sądzić, że mają tożsamość, jednak nie potrafią określić, na czym ona polega.

Jako że termin ten funkcjonuje na przecięciu struktur społecznych, w refleksji teoretycznej funkcjonuje podział na tożsamość jednostkową i społeczną, który chciałabym przybliżyć. Wspomnę też o tożsamości zbiorowej, która również funkcjonuje na tym poziomie, choć odrzucana przez niektórych badaczy:

- kilka uwag na temat tożsamości jednostkowej padło już w poprzednim akapicie. Chcąc określić jej zakres, możemy wymienić takie składniki jak samowiedza jednostki zawierająca cechy biologiczne, biograficzne i społeczne, samoocena, przekonania o używanych kryteriach oceny otoczenia i siebie, wiedza o cechach osobowości w postaci charakteru, temperamentu, obrazu świata, przekonań i innych, system wartości, wiedza o własnych potrzebach i reakcjach, czy po prostu „bycie sobą” rozumiane jako postępowanie zgodne z własnymi pragnieniami (Golka 2006). Dochodzi do sytuacji, kiedy jeden z aspektów dominuje całe poczucie tożsamości i „zagłusza” pozostałe. Możemy mówić również o kolejnych warstwach czy kręgach – nadawanych wraz z przyjściem na świat, nabywanych w toku socjalizacji i wreszcie dobieganych świadomie przez jednostkę. Tożsamość jednostkową rozumiemy jako poczucie samego siebie wykształcane w trakcie życia, które jest konstytuowane przez poczucie odrębności od innych, spójności i ciągłości. Pierwsza z tych cech jest przejawem niepowtarzalności jednostki, druga oznacza łączność i harmonię między składnikami osobowości, ostatnia zaś oznacza pozostawanie sobą mimo zmieniających się okoliczności. Kluczową rolę odgrywa pamięć przeszłości, która nadaje poczucie ciągłości, ale bierze również udział w odtwarzaniu sytuacji i ról społecznych. Oczywiście zależność ta jest obustronna, gdyż poczucie tożsamości ma znaczący wpływ na treść i konstrukcję wspomnień;
- na tożsamość społeczną składają się cechy przypisywane jednostce przez innych – te aspekty, które otoczenie pragnie dostrzegać w jednostce. Jest konstruowana, przekształcana i narzucana w toku interakcji, a także przywoływana i propagowana w różnych sytuacjach. Zawiera nie tylko aspekty społeczne (przynależność do grup, pełnione role itp.), ale również cechy jednostki, ze względu na ich wpływ na życie społeczne. Na ten typ tożsamości silnie oddziałuje charakter funkcjonującej struktury, co sprawia, że zmienia się ona historycznie. Należy podkreślić silny związek i pewną zwrotność między tymi typami postrzegania jednostki. Co zmienne, w zależności od czasu i okoliczności, to proporcje między aspektem subiektywnym i obiektywnym w określaniu siebie. Ta współzależność rodzi problemy w sytuacji niezgodności między tożsamością jednostkową i społeczną, pojawiają się pytania, która z nich jest bardziej istotna;
- warto wspomnieć o odrębnym typie tożsamości – zbiorowej – która odnosi się głównie do zbiorowości. Dotyczy grup społecznych i ich powiązań, stanowi poczucie „my”, zarówno wobec siebie, jak i na tle innych grup. Jak wspomniałam wcześniej, jest to pojęcie mocno kontrowersyjne, wielu badaczy postrzega ten typ raczej jako metaforę, jako że tożsamość związana jest ze świadomością, która może być tylko cechą osoby. Nie sposób jednak nie dostrzec pewnych przejawów istnienia świadomości zbiorowej. Wspólne wierzenia, tradycja, język, zwyczaje, dzieła literatury, a także wzory zachowań wchodzą w zakres tożsamości zbiorowych i, o ile są silne, pomagają grupie funkcjonować, podejmować wspólne przedsięwzięcia itd. Zastosowanie tego pojęcia pomaga uchwycić pewne istotne socjologiczne cechy zbiorowości.

Cechy tożsamości ponowoczesnej

W poprzednich akapitach wspomniałam o konstruowaniu czy negocjowaniu tożsamości. W kontekście rozważań nad współczesnym spojrzeniem na ten element jednostki warto zauważyć, że pogląd wyrażony przez Zygmunta Baumana (1994) „tożsamości nie dostaje się ani w prezencie, ani z wyroku bezapelacyjnego; jest ona czymś, co się konstruuje, i co można (przynajmniej w zasadzie) konstruować na różne sposoby, i nie zaistnieje w ogóle, jeśli się jej na któryś ze sposobów nie skonstruuje” jest relatywnie nowy. Wcześniejsze spojrzenie, utworzone w Oświeceniu mówi raczej o odkrywaniu tożsamości. Ma być uniwersalna dla wszystkich i podlegać rozumowemu badaniu, a jej posiadanie stanowi operację o tyle poznawczą, co etyczną. Jej rozpoznanie i zrozumienie prowadziło do podjęcia odpowiedzialności moralnej i wytyczenia celu życia wymagającego poświęcenia. Obecnie to sama tożsamość stała się celem do zrealizowania. Bauman, tworząc swoją klasyfikację wzorów osobowych dominujących we współczesnych społeczeństwach (Spacerowicz, Włóczęga, Turysta, Gracz) posuwa się nawet do stwierdzenia, że ich wspólną cechą jest brak tożsamości (Bauman 1994). Wielu badaczy podjęło się trudu zdefiniowania tego nieuchwytnego bytu. Użyteczna może być lista cech charakterystycznych dla tożsamości ponowoczesnej, stworzona przez Andrzeja Słabonia (2003):

- obserwujemy wzrost egotyzmu i egocentryzmu, wycofanie się lub upadek autorytetów, zanik systemu wartości opartego na tradycji i transmisji pokoleniowej i przyzwolenie na ich indywidualną interpretację; w miejsce „kapłana ascety” pojawia się „filozof-błazen”, który zamiast stanowić wzór może jedynie poprzez rozśmieszanie przynosić ulgę w ciągłej niepewności i „męce wyboru”; wycofali się strażnicy prawa, ustępując miejsca ekspertom specjalizującym się w doradztwie, jakie wybrać środki do osiągnięcia arbitralnych celów; proponuje się schematy myślenia zamiast samodzielnej oceny i analizy rzeczywistości;
- ludzie stają się profesjonalistami w wybranych dziedzinach i dążą w nich do doskonałości, ten profesjonalizm zastępuje honor, a skutkiem powszechnego pędu do perfekcji jest *oczywistość, banalność efektów, które nic nie znaczą* (Bełkot 2006 za: Jaworowska 2003);
- normą staje się instrumentalizm w działaniu – to cel wyznaczony przez jednostkę reguluje jej stosunki z otoczeniem, w relacjach posługuje się ona cielesnością służącą maksymalizacji zysków w postaci kapitału: stara się manipulować swoim wizerunkiem dla zwiększenia własnej atrakcyjności w oczach innych lub pozyskania ich życzliwości, niegdyś takie zachowania, związane z brakiem poczucia empatii, były postrzegane jako naganne, ale dziś wyznacznikiem działań jest skuteczność, mierzona skalą aprobaty i poparcia otoczenia;
- bardziej przychylnym okiem patrzy się na praktykę magiczną, w tym przesąd i zabobon; ze względu na rozrost mechanizmów wykorzystujących w postaci środków symbolicznych i systemów eksperckich rośnie złożoność systemu społecznego, wskutek czego jednostki nie mają dostępu do wiedzy o funkcjonowaniu poszczególnych praktyk, budzi to lęk i frustrację oraz rodzi potrzebę odzyskania bezpieczeństwa ontologicznego;

- dominują zachowania spontaniczne, naturalne, nieformalne i nawet niezgodne z oficjalnymi wzorcami, kładzie się nacisk na autentyczność i „luz” – stale poszukiwane są środki do ich wyrażenia w drodze nieustannych eksperymentów oraz poprzez manipulację.

Z tego szkicu wyłania się dość ponury obraz człowieka współczesnego. Nie jest on jednak tak krytycznie postrzegany przez wszystkich autorów tworzących w tym nurcie, chociaż zauważają oni pewne negatywne, czy nawet destrukcyjne trendy.

Refleksyjny projekt Ja Anthony’ego Giddensa

Socjolog ten odcisnął silne piętno na dzisiejszej socjologii, jego prace przywoływane są w wielu tematach dotyczących współczesnego życia. Jego wpływ na tę naukę porównuje się do tego, jaki wywarł Erving Goffman – obaj badacze zajmowali się tematyką jaźni, jednak w zupełnie odmienny sposób. W odróżnieniu od Goffmana, który swoje tezy stawiał w oparciu o obserwacje interakcji międzyludzkich, Giddens skupił się na aspekcie globalnym i instytucjonalnym. Okres jego największego zainteresowania tematyką tożsamości przypada na lata dziewięćdziesiąte – to wtedy powstały *Nowoczesność i tożsamość* (1991) czy *Przemiany intymności* (1992).

W jego teorii kluczowym pojęciem jest „refleksyjność”, pozwalająca na zrozumienie takich procesów jak badanie życia osobistego i społecznego. Jest ona rozumiana jako proces samodefiniowania oparty na obserwacji, kontroli i refleksji psychologiczno-społecznej nad informacjami na temat możliwych ścieżek i wyborów życiowych. Ten typ danych stanowi niezwykle istotny element naszego działania. Autor tłumaczy to w ten sposób, że praktyki społeczne podlegają ustawicznemu badaniu i zmianom w obliczu stale napływających informacji. Zatem podkreśla bogactwo procesów sensotwórczych, ze szczególnym uwzględnieniem specyficznego połączenia odczuwania pewności i lęków. Mają one pozwolić na odczytywanie i interpretowanie znaków kulturowych. Istniejący nakaz przeprowadzania tych czynności ma stanowić wyróżnik epoki ponowoczesnej, która nastawiona jest na prędkość informacji. Na refleksyjność można też spojrzeć inaczej – jako wykraczającą poza sferę kulturową i głęboko zakorzenioną w instytucjonalnym życiu społecznym.

Znamienny jest tu fakt wkraczania refleksyjnych systemów eksperckich do kolejnych dziedzin życia codziennego. Jedną z nich jest rodzina i małżeństwo, które silnie oddziałują na tożsamość, stanowiąc kluczowy obszar jej psychicznego rozwoju, a także mając ogromne znaczenie dla poszukiwania osobistego spełnienia. Do przemian tych instytucji Giddens przykłada swoje rozumienie refleksyjności. Rozwód, będący destrukcyjnym wydarzeniem dla jednostki i tożsamości, postrzega jako szansę odnowy i możliwość zaangażowania się w pewien otwarty projekt. Pokazuje to, że relacja między tożsamością a społeczeństwem charakteryzuje się płynnością, wymaga ciągłych zmian i negocjacji wzorców działania.

Refleksyjny projekt tożsamości traktowany jest jako doświadczenie jednostkowe, co znamienne dla najnowszych czasów, które tak bardzo cenią indywidualność. Tożsamość ma oznaczać samo-określenie jednostki i, mimo znaczącej roli socjalizacji, być oparta na jej aktywności. Sięgając po słowa autora: „Środowisko kulturowe i społeczne jest czynnikiem kształtującym naszą tożsamość, ale cen-

tralne znaczenie ma jednostkowe działanie i dokonywanie wyborów” (Giddens 2004). Każdy moment życia postrzega się jako dobrą okazję do namysłu nad sobą i kształtem własnego życia, a przez prowadzenie nieustannego dialogu z samym sobą dokonujemy swego rodzaju autoterapii. „Podwyższon[a] świadomość własnych myśli, uczuć i wrażeń zmysłowych” prowadzi do faktycznych zmian w postrzeganiu świata i postępowaniu (Giddens 2001). Najważniejsze pytania wyznaczające egzystencję jednostki i pozwalające określić jej zadania to: „co robić?”, „jak działać?” oraz „kim być?”. Co ważne, refleksja nad teraźniejszością nie ogranicza jej do aktualnego doświadczenia, ale raczej inspiruje do przyszłego działania i daje poczucie panowania nad nadchodzącymi wydarzeniami, przez co pozwala na oswojenie wszechobecnego ryzyka. Nie daje to oczywiście kontroli nad przyszłością, ale pozwala na więcej niż bierne oczekiwanie na nieuniknione.

Należy zwrócić uwagę na zastosowane przez Giddensa przeciwstawienie pojęć jaźni i tożsamości – ta druga łączy się silnie z refleksyjnością, która może pierwszej nadać dodatkowy akcent „w przeciwieństwie do jaźni w ogóle, ‘tożsamość’ jaźni zakłada świadomość refleksyjną” (Giddens 2001). Stanowi to wyjście poza ujęcie interakcjonalistyczne, wedle którego kluczowe są procesy socjalizacyjne i interakcje społeczne. Te czynniki nie są negowane, ale postrzegane jako niewystarczające w późnej nowoczesności i potrzebujące wsparcia w postaci nasilonej refleksyjności. Istotą tożsamości wydaje się być jednostkowy projekt życia, w którym duże znaczenie odgrywa biografia. Zatem Ja podtrzymywane jest w toku ciągłej refleksji nad jego kształtem. Ma ona również duże znaczenie w przypadku „tożsamości idealnej” stanowiącej czynnik motywacyjny w budowaniu tożsamości, pomagający w wypracowywaniu narracji. Konieczne jest zachowanie autentyczności wobec samego siebie, ale także w relacjach z pozostałymi członkami społeczeństwa. Jest to o tyle ważne, że mamy wręcz niezmiernie możliwości budowy tożsamości i silną autonomię, nieograniczoną warunkami strukturalnymi „W nas samych leży odpowiedź na pytanie, kim jesteśmy, skąd przyszliśmy i dokąd zmierzamy. Kiedy tradycyjne drogowskazy straciły na znaczeniu, świat społeczny daje nam oszałamiający wybór możliwości, (...) nie dając jednak wskazówek, na co powinniśmy się zdecydować” (Giddens 2004). Dotychczasowy opis może wydawać się dość mglisty i mało precyzyjny. Tezy Giddensa może pomóc zrozumieć skondensowana lista dziesięciu cech, jakimi ma charakteryzować się tożsamość jednostkowa rozumiana jako refleksyjny projekt, utworzona przez autora (Karnat-Napieracz 2014 za: Giddens 2001):

- kluczowe dla wytwarzania i odtwarzania zintegrowanego poczucia tożsamości jest samorozumienie i samopoznanie, za które jednostka ponosi pełną odpowiedzialność;
- zakres projektu Ja obejmuje zarówno przeszłość, jak i przewidywaną przyszłość, stanowiące przebieg życia;
- refleksyjność jest ciągła i wszechogarniająca, poddaje przemyśleniom każdy moment życia;
- rdzeniem tożsamości jest autobiografia jednostki, a jej twórczy wkład w samorozwój, określany mianem narracji, umożliwia utrzymanie spójności Ja;
- kontrola życia ma odbywać się poprzez panowanie nad czasem, które określane jest „dialogiem z czasem”;
- dokonuje się włączenia ciała do układu działania – przykuwa ono uwagę do procesów, jakie go dotyczą;

- samorealizacja związana jest z utrzymaniem harmonii między szansą a ryzykiem. Wiąże się z podejmowaniem nowych wyzwań oraz ryzyka i otwarciem na pojawiające się możliwości;
- moralną osią tejże samorealizacji jest autentyczność, która pozwala na szczerość wobec siebie samego, a jej celem – osiągnięcie spełnienia;
- istnieje zależność między ryzykiem a szansą – wyznaczają ją „przejścia”, których seria stanowi przebieg życia. Każda chwila życia daje jednostce możliwość świadomego podjęcia ryzyka w celu pozyskania nowych szans;
- sposobem przebiegu Ja ma być samozwrotność oznaczająca, że wszelkie punkty odniesienia jednostki ustalane są właśnie przez nią.

Warto zauważyć, że niemal wszystkie wymienione cechy mają silny związek ze szczególnymi procesami myślowymi: samozwrotność, samoświadomość itd. Wynika to z przyjętego punktu widzenia dotyczącego relacji między strukturami i działaniami podejmowanymi w toku praktyki społecznej.

Nie ma wątpliwości, że w tym ujęciu refleksyjność to najważniejsza cecha ludzi funkcjonujących w czasach ponowoczesnych – służy im do konstruowania Ja. Ma też znaczenie w kontekście „pluralizacji stylów życia” – ma charakter ośrodka decyzyjnego przy wyborze danego stylu życia. Dobrze wiemy, że wybór jednego z nich może być równoznaczny z rezygnacją wkraczania w inne rejony życia społecznego. Mówimy tu więc o poruszaniu się nie tylko w obrębie stylów życia, ale również całych ich „sektorów”, co pozwala na uniknięcie dysonansu wynikającego z rozbieżności w pełnionych rolach czy przyjętych zachowaniach. Widać zatem doniosłą rolę refleksyjności, która bierze udział w wykształcaniu tożsamości na jej wszystkich poziomach: od codziennych, drobnych wyborów, po obranie sektorów pozwalające zachować spójność biografii. Warto w tym miejscu wspomnieć także o „planach życiowych”, które według Giddensa są „treścią refleksyjnie zorganizowanej trajektorii tożsamości. Planowanie życia to sposób, w jaki jednostka uczynnia, w kategoriach ciągłości swojej biografii, przebieg przyszłych działań. Można tu także mówić o kalendarzach osobistych lub kalendarzach planów życiowych, zgodnie z którymi jednostka wykorzystuje czas swojego życia” (Giddens 2001). Powraca w tym kontekście termin „dialogu z czasem”, który jest konieczny w rzeczonym procesie, jako że implikuje on specyficzny sposób organizacji czasu – nie polega wyłącznie na przewidywaniu przyszłych zdarzeń, ale również na interpretowaniu przeszłości.

Ostatnim wątkiem, o jakim chciałabym wspomnieć, jest rola refleksyjności w pokonywaniu barier ruchliwości społecznej, które powstają w wyniku nierówności szans życiowych. Co prawda style życia zasadniczo przyczyniają się do utrzymania *status quo*, jednak współcześnie mamy do czynienia z sytuacją, w której dostęp do wiedzy na temat istniejących stylów może stanowić motywację do poszerzania katalogu dostępnych dla jednostki. Refleksyjność w tym przypadku nabiera „wyzwalającego” charakteru – pomaga pokonywać nierówności i tym samym pomaga w samookreśleniu zgodnie z osobistymi dążeniami. Nie jest to oczywiście twierdzenie prawdziwe we wszystkich przypadkach, gdyż dużą przeszkodą mogą być ograniczenia ekonomiczne. W tym aspekcie Giddens prezentuje spojrzenie bardziej optymistyczne niż Zygmunt Bauman.

Tożsamość w świecie podlegającym globalizacji według Zygmunta Baumana

Zygmunt Bauman, polski socjolog specjalizujący się w teorii kultury jest jednym z twórców koncepcji płynnej nowoczesności. Twierdzi, że tożsamość można nazwać pryzmatem, przez który postrzega się i bada inne aspekty współczesnej egzystencji. Zauważa ponadto, że wiele zagadnień analizy społecznej „odświeża” się w taki sposób, by pasowały do dyskursu, którego oś stanowi właśnie tożsamość. Jednak mimo wprowadzenia do niego pojęcia płynności nie zgadza się, by uznać Ja ponowoczesne za wyraz wykroczenia poza stadium kulturowe modernizmu. Z jego dzieł poruszających te zagadnienia, takich jak *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna* (1990) czy *Etyka ponowoczesna* (1993) wyłania się raczej obraz kultury stosującej zarówno strategię nowoczesną, jak i ponowoczesną, choć nie odbywa się to oczywiście bez sprzeczności i napięć. Oddając głos samemu autorowi „Po’ w słowie ‘ponowoczesny’ nie ma znaczenia chronologicznego: nie oznacza usunięcia i zastąpienia nowoczesności, nie sugeruje, że ‘ponowoczesność’ przyszła na świat w momencie zgonu ‘nowoczesności’, a nawet nie suponuje, że nie można już trzymać się nowoczesnej perspektywy z chwilą, gdy obok pojawi się ponowoczesna” (Karnat-Napieracz 2014 za: Bauman 1997). Ponowoczesność wiąże się z przelotnością związków, zarówno z ludźmi, jak i miejscami, nietrwałością relacji, które do tej pory postrzegane były jako niezmiennie, ryzykiem i niepewnością wpisany w codzienną egzystencję, wycofywaniem się z działalności społecznej i zaangażowania w relacjach z innymi, pokawałkowaniem więzi międzyludzkich, relatywną łatwością ruchliwości społecznej i związaną z każdym osiągniętym statusem niepewnością... W takich warunkach niezwykle ważne staje się pytanie o podmiotowość jednostki i aspekt jej świadomości – tożsamość to dla Baumana centralne pojęcie służące do opisu współczesnego człowieka.

W przypadku jaźni nowoczesnej główną motywacją ma być chęć panowania i dominacji, które umiejscawia się w podlegającym kontroli świecie racjonalności. To tutaj u Baumana pojawia się pojęcie projektu – tożsamości jako przedmiotu systematycznej i skrupulatnej pracy, z ważną rolą długofalowego planowania i realizowania powziętych celów. Skutkuje to jednak obsesją na punkcie trwałości, konsekwencji, niezawodności i przewidywalności. Pragnienie utworzenia idealnego, kompletnego i spójnego Ja skłania ludzi do wiary w nieustanną możliwość ulepszenia wszystkiego i w życie mogące przebiegać bez przeszkód. Prowadzi to do rozczarowania rzeczywistością, ograniczenia możliwości autoekspresji i wyobcowania z relacji społecznych. Natomiast jaźń ponowoczesna stale dryfuje, jest rozproszona, pozbawiona solidnych podstaw i spójnej struktury. Dominacja środków masowego przekazu daje możliwość przybierania i odrzucania w dowolnym momencie najróżniejszych tożsamości. Nowoczesna chęć skrupulatnego konstruowania siebie zastąpiona jest przez obojętność i sceptycyzm. Autor twierdzi, że cechą charakterystyczną jest w tym przypadku pragnienie wymknięcia się wszelkim uporządkowanym strukturom i trwałym tożsamościom „(...) by wystrzegać się zaciągania długofalowych zobowiązań. Sprzeciwiać się wszelkiemu uwiązaniu – do idei, ludzi czy miejsc. Nie zatrząskiwac żadnych drzwi, (...) każde miejsce traktować jako teren chwilowego postoju. Nie uzależniać losów życia od wykonywania jednego zawodu. Nie zaprzysięgać dożgonnej wierności nikomu

i żadnej sprawie. (...) Dbać o to, by następstwa żadnej rozgrywki nie trwały dłużej niż rozgrywka sama. (...) Nie o to już idzie, by odkryć w sobie raz na zawsze dane powołanie, lub cierpliwie i wytrwale (...) budować swe jestestwo, swą tożsamość – ale o to, by ‘nie dać się zdefiniować’, by każda przybrana tożsamość była szatą, a nie skórą” (Elliott 2007 za: Bauman 2000).

Wyznacznikiem, a zarazem „naturalnym” tworem płynnej nowoczesności jest tożsamość jednostkowa. W dyskutowanym ujęciu jest swego rodzaju koniecznością, przed którą nie ma ucieczki, i immanentną cechą rozwoju społecznego. Każda jednostka otrzymuje nakaz jej budowania jako zadanie do wykonania w toku życia: „proces życiowy jest właśnie pasem owych poszukiwań, procesem, w toku którego do tożsamości się w ten lub inny sposób dochodzi” (Bauman 1994). Ma również pomóc w poszukiwaniu odpowiedzi na chwiejność i nieokreśloność rzeczywistości, być punktem odniesienia i oparcia w coraz trudniej definiowalnych sytuacjach. Niezwykle ważnym elementem w tej konstrukcji jest wolność, wprowadzająca charakterystyczną dla epoki ambiwalencję. Objawia się to w tym, że ludzie z jednej strony są wolni w swoich wyborach, ale jednocześnie skazani na ciągłe konstruowanie tożsamości w stale zmieniającej się rzeczywistości – zmuszeni do podejmowania kolejnych wyborów. Paradoksem jest fakt, że stajemy się niewolnikami korzystania z tej wolności – jej porzucenie skazuje nas na swoisty niebyt. Należy pamiętać, że współcześnie coraz większy staje się katalog elementów do wyboru w postaci zachowań i zasad postępowania, a nadmierna wolność może mieć działanie destrukcyjne.

Ważnym wątkiem jest coraz większe zacieranie się granicy między sferą prywatną a publiczną, co może okazać się zagrożeniem dla jednostkowej autonomii oraz poczucia wolności. Bauman przywołuje pojęcie społeczeństwa konfesyjnego, które pozornie wyzwala jednostkę i przyznaje jej ogromny zakres swobodny, ale w rzeczywistości rozbija poczucie jednostkowości i wyjątkowości. Głównym narzędziem są tu nadmiernie wylewne media. Obserwujemy proces „uzewnętrznienia wnętrza”, w toku którego dochodzi do przenoszenia prywatnych aspektów życia do sfery publicznej, co powoduje zakłócenia w funkcjonowaniu obu tych dziedzin.

Bauman nie zgadza się ze zwiastowanym zmierzchem jaźni, mającym nastąpić w momencie nastania ponowoczesności. Traktuje tę epokę jako jednoczesną szansę i przekleństwo. Twierdzi, że immanentną cechą kultury jest jej wieloznaczność, którą staramy się przezwyciężyć odmiennymi strategiami – w przypadku modernizmu za odpowiedni sposób uznano panowanie i kontrolę, nowa epoka nie wypracowała jeszcze takich rozwiązań, przez co jesteśmy stale zmuszeni do stawiania czoła ambiwalencji. Nie można jednak stwierdzić, że ponowoczesne formy tożsamości można konstruować lub przybierać bez problemu – dochodzi tu fakt, że moralne dylematy podlegają nieustannemu urynkowaniu. Bauman określa to zjawisko „prywatyzacją jaźni” – ciągłym handlem eksperckich porad dotyczących każdej dziedziny życia. W jej skutek wszelkie oceny moralne przybierają formę zadań do rozwiązania, za pomocą technicznych form racjonalności. Nie pozwala to na refleksję nad długoterminowymi skutkami naszych działań i ich wpływem na nas samych i otoczenie. Globalizacja i dynamiczny rozwój technologii stawia ludzkość przed nowymi dylematami moralnymi. Autor upatruje w rodzących się formach podmiotowości szansę na udoskonalenie świata, w czym pomóc może redefinicja tożsamości i kultury.

Pojawia się tu dość zasadna wątpliwość zawarta w pytaniu: Tożsamość czy tożsamości? Narzuca je charakter nowej rzeczywistości, która faworyzuje „brak ściśle określonej tożsamości, im mniej dokładnie tożsamość zdefiniowana, tym lepiej dla jej posiadacza. (...) Osobowość iście ponowoczesna wyróżnia się brakiem tożsamości. Jej kolejne wcielenia zmieniają się równie szybko i gruntownie, co obrazy w kalejdoskopie” (Bauman 1994). Kluczowa różnica między współczesnymi a historycznymi projektami tożsamości to kontekst, w jakich miały one miejsce – niegdyś jednostka funkcjonowała w stabilnych strukturach i przewidywalnych zbiorowościach. Przewidywalność stanowiła ważną cechę życia, która pozwalała na wyznaczenie planu i konsekwentne podążanie obraną ścieżką. W epoce nowoczesnej projekt tożsamości był uświadamiany i mógł zawrzeć się w planie na całe życie. Obecnie ulegają rozpadowi ramy czasowo-przestrzenne, które wyznaczały rozpoznawalny i bezpieczny świat. Bauman przedstawia główną cechę przejścia między epokami w postaci metafory pielgrzymy i turysty. Ponowoczesny człowiek nie jest w stanie już jednoznacznie wskazać celu, jak miało to miejsce w przypadku pielgrzymki, ponadto długoterminowe planowanie nie jest dobrym sposobem na realizowanie wyzwań stawianych stale przez rzeczywistość. Życie przestaje być postrzegane jako ciąg połączonych ze sobą zdarzeń, a raczej mozaika epizodów niezwiązanych ze sobą w żaden logiczny sposób i trudnych do przewidzenia. Sprawia to, że za szczęśliwe uważane jest życie, które można stale zaczynać na nowo, a takie przeżywanie go „po kawałku” daje namiastkę bezpieczeństwa. Przybiera ono kształt konglomeratu wykonywanych dotychczas przedsięwzięć, o różnej skali i wartości. Niesie to zagrożenie rozwarstwieniem jaźni, gdyż człowiek zdaje sobie sprawę ze swojego rozdrobnienia, co potęguje poczucie płynności. Żadna z obieranych ról nie odpowiada temu, kim naprawdę jesteśmy.

Jeszcze jedną ważną kwestią poruszaną przez polskiego socjologa jest urynkowanie tożsamości. Kultura konsumpcyjna oferuje nam mnogość gotowych produktów nie tylko o charakterze materialnym, ale również przyjmujących postać stylów życia i wzorów zachowań, a nawet gotowych scenariuszy życia. Jednostka wtłaczana jest w rolę klienta, a nabywanie dóbr różnego rodzaju staje się ważnym elementem kształtowania tożsamości. Co prawda udział w tej kulturze traktowany jest jako wybór, ale zazwyczaj ma charakter nieświadomy lub wymuszony jest przez presję otoczenia. Bezrefleksyjne przyjęcie tych mechanizmów skutkuje postrzeganiem konsumpcji jako remedium na wszelkie współczesne bolączki. Dobrą stroną jest fakt, że rynek oferuje niemalże nieograniczone i łatwo dostępne metody kreacji tożsamości, co pozwala na zaspokojenie różnych potrzeb ekspresji. Nie należy jednak zapominać, że w gruncie rzeczy dochodzi do sytuacji, kiedy jesteśmy okreśelni przez swoją konsumpcję, a nie dla wszystkich oferta jest równie dostępna. Ci, którzy nie dysponują odpowiednimi zasobami, zostają odsunięci od prawa dokonywania wyboru. Stanowi to zagrożenie dla poczucia godności, a także indywidualizmu. Następuje też zanik etosu pracownika, w którego miejsce pojawia się konsumencki styl życia, mający zapewnić potrzeby samorealizacji. A jeśli dostęp do dóbr konsumpcyjnych będziemy rozumieć jako zakres wolności do samostanowienia, to okazuje się, że nawet sama tożsamość może być postrzegana jako towar luksusowy.

Bauman podkreśla, że tożsamość nie jest ani „prywatną sprawą”, ani „prywatnym zmartwieniem”, a produktem społecznym, któ-

rego kształt (a zatem i kondycja społeczeństwa) zależy od sposobu sformułowania zadania „indywidualizacji” i późniejszych reakcji na nie (Bauman 2008). Ma ona polegać na nadaniu jednostce autonomii poprzez zmianę tożsamości z danej raz na zawsze w zadanie do wykonania. Dawniejsza indywidualizacja znacznie różniła się jednak od tej współczesnej – szybko „topnieją” jednostkowe lokalizacje i miejsca, do których jednostki chciałyby się dostać. „Przemieszczają się nie tylko jednostki, lecz również linia mety, do której zmierzają, oraz sama bieżnia” (Bauman 2008 za: Cohen 1997). Powstaje nowy rodzaj niepokoju wynikający z kruchości celów i dotyczący wszystkich na drabinie społecznej. Powszechnym doświadczeniem jest „odkotwiczenie”, zdarzające się po wielokroć w trakcie życia i narzucające bycie w podróży jako chroniczny stan, a w miejsce pytania o sposób dotarcia do celu pojawia się „Dokąd powinienem pójść?”. Nie wystarczy już uzyskać tożsamość zgodną z własnym wyborem i doprowadzić do jej akceptacji przez otoczenie, należy zachować stałą czujność i dokonywać ciągłych zmian – wolność manewru staje się najwyższą wartością. Rozsądnym jest utrzymanie dostępu do jak największego katalogu Ja, zdecydowanie się na jedno zamyka nam inne ścieżki. Pada zatem pytanie, czy w miejscu tożsamości nie powinniśmy mówić o identyfikacji, wiecznie nieukończonym i niepełnym działaniu, które zmuszeni jesteśmy podejmować.

Neoliberalna jednostka

Jak wiadomo (i o czym wspominałam już wcześniej), niegdyś na kształt tożsamości człowieka miały wpływ głównie skonkretyzowane formy socjalizacyjne i reguły – można stwierdzić, że niejako należała ona do społeczeństwa. Obecnie, kiedy traci ono integralność, staje się sfragmentaryzowane, rozluźnia się jego związek z indywidualnymi tożsamościami. Niegdyś socjalizacja nie pozostawiała wątpliwości, zasady były proste i jednoznaczne, zarówno w zakresie praw, jak i obowiązków. Dzisiaj możemy zostać każdym i zrobić to na swój sposób, jednak wiąże się to z całkowitym obarczeniem za decyzje podejmowane w tym zakresie. Wiąże się to także z forsowaniem przekonania, że sukces osobisty czy zawodowy leży wyłącznie w naszych rękach, a strukturalne determinanty nie mają znaczenia. Biografię pisze się poprzez mikronarracje, a dawne układy odniesienia jak ojczyzna czy ideologia tracą na znaczeniu – obecnie identyfikujemy się głównie z sobą samym i naszym życiem. Wiąże się to z przekształcaniem problemów społecznych w psychologiczne, co skutkuje przypisywaniem odpowiedzialności za problemy głównie sobie, a nie czynnikom społecznym. Żyjąc w społeczeństwie neoliberalnym, jesteśmy zmuszeni podporządkować się regułom „krótkoterminowości”, „natychmiastowej zmiany” i „obsesji reinwencji” (Melosik 2013). Celem ustawicznego rekonstruowania tożsamości jest zwiększenie efektywności i kolejne sukcesy w zakresie społecznego funkcjonowania. Tej logice podporządkowane są również relacje międzyludzkie, które mają być bezproblemowe. Współcześnie jednostki wchodzą w coraz więcej związków, jednak mają one charakter powierzchowny i instrumentalny. Ceniony jest szybki czas reakcji na nowe okoliczności, objawiający się również w zdolności błyskawicznego migrowania między relacjami i układami społecznymi. Nie dziwi to, biorąc pod uwagę przymus stałego negocjowania tożsamości – stałe związki mogłyby stanowić przeszkodę w tym procesie. Sens życia natomiast oferowany jest w dwóch wariantach:

konsumpcyjnym lub opartym na karierze osobisto-zawodowej, co ma kompletnie pozbawić jednostkę wątpliwości o charakterze egzystencjalnym. Zostają one zastąpione przez frustrację wynikającą z niepowodzeń w wymienionych sferach. Philip Cushman ukuł pojęcie „pustej jaźni”, która związana jest z indywidualizmem nakierowanym na samowystarczalność oraz ciągłe poszukiwania siebie. Brakuje jej stabilnych źródeł i punktów odniesienia, w miejsce których jednostka rzuca się w wir nowych doświadczeń i chaotycznej konsumpcji, które niosą jedynie chwilowe zaspokojenie. Pusta jaźń musi być stale napelniana, a odbywa się to w toku „chronicznego konsumeryzmu” lub poszukiwań przewodników duchowych (Melosik 2013).

W społeczeństwie neoliberalnym istnieją dwa zasadnicze sposoby stratyfikacji oparte głównie na wykształceniu, zawodzie oraz statusie materialnym. Pierwszy z nich można opisać za pomocą koncepcji regulowania aspiracji Earla Hoppera, drugi zaś opiera się na rozróżnieniu typów ruchliwości społecznej na sponsorowaną i konkurencyjną, przy czym ta druga ma właśnie odpowiadać współczesnej stratyfikacji. Zasada się ona na wierze w otwartą rywalizację, w której uczestniczą wszyscy chcący uzyskać miejsce w elicie. By współzawodnictwo było możliwie sprawiedliwe, dąży się do opóźnienia momentu „rozdania nagród”, co relatywizuje sukces – nie istnieje bowiem moment „ostatecznego rozstrzygnięcia”. Dodatkowo elity nie mają możliwości kontroli procesu, co wzmaga ich poczucie zagrożenia z racji na świadomość, że w każdej chwili mogą być zastąpieni kimś nowym (Melosik 2013 za: Turner 1960). By jednak uniknąć buntu, zaciera się możliwość oglądu sytuacji, a także nie ustanawia punktów nieodwracalnej selekcji. Taki system faworyzuje szczególnie jednostki ambitne, a sens biografii zawiera się w rywalizacji o sukces. Tworzy to podział na zwycięzców i nieudaczników, którzy potwierdzają znaczenie starań. Towarzyszy nam nieustanny lęk przed porażką (a ich katalog jest ogromny) i niepokój wynikający z obowiązywania zasady, że zwycięzca bierze wszystko. Nieosiągalny jest ostateczny sukces, gdyż zawsze stanowi on punkt wyjścia do kolejnego wyścigu. Co więcej, nie istnieją jasne kryteria sukcesu życiowego, co powoduje, że frustracja staje się immanentną cechą tożsamości. Żyjemy więc w rzeczywistości zdominowanej przez szaleńczą, kompulsywną aktywność, pozbawiającą satysfakcji z życia.

Zebrane obserwacje z pewnością nie napawają optymizmem, jednak należy pamiętać, że świadomość oraz znajomość problemów, z jakimi musimy się mierzyć, są krokiem ku ich przezwyciężeniu.

Źródłem finansowania badań i artykułu były środki własne autorki.

Bibliografia

1. Bauman Z., (1991) *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
2. Bauman Z., (1994) *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa: Instytut Kultury.
3. Bauman Z., (1996) *Etyka ponowoczesna*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
4. Bauman Z., (2006) *Płynna nowoczesność*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
5. Bauman Z., (2007) *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchimi*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

6. Bauman Z., (2008) *Zindywidualizowane społeczeństwo*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
7. Bełkot A., (2006) *Kulturowe obrazy tożsamości* [w:] Golka M., (red.), *Kłopoty z tożsamością*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
8. Elliot A., (2007) *Koncepcje „Ja”*, Warszawa: Sic!
9. Giddens A., (2001) *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
10. Giddens A., (2004) *Socjologia*, Warszawa 2004: Wydawnictwo Naukowe PWN.
11. Giddens A., (2007) *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
12. Golka M., (2006) *Czym bywa tożsamość* [w:] Golka M., (red.), *Kłopoty z tożsamością*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
13. Karnat-Napieracz A., (2014) *Tożsamość czyli świadomość redivivus*, Kraków: Krakowska Akademia im. A. Frycza-Modrzewskiego.
14. Melosik Z., (2013) *Kultura popularna i tożsamość młodzieży*, Kraków: Impuls.
15. Słaboń A., (2003) *Zmiany obyczajowe jako typ przewartościowań* [w:] Jawłowska A., Woroniecka G., (red.), *Kultura w procesie przemian*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.